

Po wieczery wysypał Paweł pieniądze na stół i odgarnął je żonę.

— Tu oto mój tygodniowy zarobek. Co powiesz na to, że majster płaci mi sześć marek dziennie? Cóż powiesz na taki zarobek?

Zona spozrzała na niego, jej usta się poruszały, ale słowa wymówić nie mogła.

— Z tych pieniędzy kupisz sobie suknię a dziełom sukienki. Tylko pamiętaj, niech będą porządne, rozumiesz? Stary Paweł już umarł, a nowy nie może na takie rzeczy patrzeć!

Tu już żona nie mogła się wstrzymać od płaczu i głośno zapłakała.

— Cóż ci to, Mario? — zapytał Paweł, — czy wążpisz o mojej poprawie. Za łaską Bożą nigdy serca twego nie zasmucę!

Tu opowiedział jej, co w poniedziałek widział i słyszał przez szczelinę w murze.

— Nigdy nie poznałem, — rzekł — jak nisko upadłem, ale słowa moich niewinnych dzieciaków zdjęły mi zasłonę z oczu. Wyście się za mnie modliły: ... Bóg waszą modlitwę wysłuchał.

Domek nawróconego pijaka przyszedł znowu do dawnego stanu, a w ogródku pięknie kwitły kwiaty. Ale najpiękniej kwitnęły w duszy małżonków: pokój, wesele i dziękczynienie Bogu i Najświętszej Marii Pannie, pocieszycielce strapiionych!

Gwiazda morza.

Pewien uczony Francuz opowiada z swej podróży do Jerozolimy następujące zdarzenie: Dnia 1 sierpnia 1807, o pierwszej godzinie w nocy, opuściliśmy miasto Tryest. Wiatr puł był niedogodny, gdyśmy z portu wyruszyli. Istryja sterczała do morza swoimi długimi, płaskimi brzegami, które tworzą góry w stronie ładu. Morze Śródziemne wpośród ucywilizowanych krajów położone i obsiane ślicznymi wyspami, na których brzegach się zielenią myrty, palmy i drzewa oliwne, przywodzi do podziwu wielkości i wszechmocności Boga.

Dnia 2 sierpnia w południe sprzyjał nam wiatr, lecz chmury, które się na zachód zbierały, zapowiadały rychłą burzę. Na brzegach Krocacji słyszeliśmy pierwszy grzmot. O godzinie trzeciej zwinęto żagle i zapalono małą świecę przed obrazem Matki Boskiej w kajucie okrętu. — Tu można było widzieć, jak wzniosła jest wiara, która przyczynie pokornej Dziewicy, Najśw. Marii Pannie, przypisuje panowanie nad burzą czyli moc obskromienia takowej! — Marynarze będący na łodzi nędźwiarkami i grzesznikami, w czasie niebezpieczeństwa uciekając się pod opiekę Najśw. Bogarodzicielki. W takich chwilach staje się człowiek nabożnym, gdyż w strachu podczas burzy światło filozofii nie daje mu tyle zaspokojenia, ile zapalona świeca przed obrazem Najśw. Marii Panny! — Około siódmej wieczorem — wzmożła się burza do najwyższego stopnia. Kapitan okrętu zaczął się modlić wśród okropnej ulewy i ciężkiego grzmotu, w czym marynarze i cała załoga mu wtórowała.

Nigdy w moim życiu nie odmawiałem litanii do Najświętszej Marii Panny tak nabożnie, jak tu na morzu, a osobliwie słowa: Panno można, Panno wierna, módl się za nami!

Burza trwała tej nocy jeszcze czas niejaki, potem nastąpiła cisza, a rano mieliśmy wesołą żeglugę. Marja była nam „Wspomożeniem wiernych“ i „Gwiazdą zaranną“, zachowując nas Swojem silnem wstawieniem u Boga, od niechybnej śmierci.

Kapłan.

Kto duszę naszą przyjął na wstępie życia naszego? „Kapłan“. Któż ją żywi, udzielając sił do odbywania pielgrzymki? — Kapłan. Kto ją przysposabia do ukazania się przed Bogiem, oczyszczając ją poraz ostatni we Krwi Jezusa Chrystusa? — Kapłan, kapłan i zawsze kapłan. A jeśli ta dusza umarła, kto ją do życia przywraca, kto jej wraca pokój i ciszę? Oto znowu kapłan! Nie masz łaski, nie masz ani jednego daru Bożego, którego przysposobienie nie usunęłoby zarazem i obrazu kapłana.

Wszystkie dobrodziejstwa Boga bez kapłana na nicby nam się zdały. I cóżbyśmy mieli za korzyść z domu napelnionego złotem — do którego byśmy się dostać nie mogli? Kapłan ma klucze do skarbow niebieskich — on nam do nich otwiera drzwi; on szafarzem jest dóbr Jego.

ZŁOTE MYŚLI.

Nie ten wielkim, co dźierży światła panowanie,
Lecz ten, który wypełnia Boże przykazanie.

Natura to jak księga, w której czyni boże,
Można czytać, lecz z wiarą i w duchu pokorze.

DLA ROZRYWKI

Nr. 145. Skok konika z szaradą.

tu	dniu	rad	stę	i	je
cy	✱	je	ca	✱	za
w	świę	pra	mię	pu	gie
si	pierw	być	wa	łość	ta
ci	kto	pro	świę	dru	li
sze	by	cho	chą	mie	w

W skoku konikowym kryje się szarada, którą trzeba odszukać, rozwiązując figurę kreskami wypełnić i nadestać.

Nr. 146. Lamigłówa sylabowa.

Sylaby: a, bl, cen, dan, dja, e, fa, ga, in, jon, kas, kua, ll, me, nin, nlt, o, o, or, or, pe, ra, ru, ry, sy, ta, taur, tl, ze żył ustawić tak by dały 10 wyrazów, których pierwsze litery dają nazwę jednego z dwunastu znaków zwierzęcych.
Znaczenie wyrazów: 1. Znany gwiazdozbiór na niebie północnym. 2. Gwiazdozbiór, który widzieć można każdy wieczór w punkcie południowym. 3. Punkt nieba ponad głową. 4. Gwiazdozbiór na południowej półkuli nieba. 5. Nazwa mgławicy. 6. Nazwa gwiazdy. 7. Droga planet. 8. Gwiazdozbiór przy biegunie północnym. 9. Gwiazdozbiór przy równiku. 10. Gwiazdozbiór na południowej półkuli nieba.

Rozwiązania zagadek z nr. 9-go.

Nr. 141. Krzyżówka.

Pozłomo: 1. Palto. 2. Hymen. 3. Grosz. 4. Dok. 5. Akt. 6. Kos. 7. Formuła. 8. Aam. 9. Ona. 10. Men. 11. Krata. 12. Dukal. 13. Kalka. Płosow: 14. Pled. 15. Odra. 16. Byk. 17. Ost. 18. Morfina. 19. Okrajek. 20. Roman. 21. Kra. 22. Sum. 23. Ora. 24. Atak. 25. Mula. 26. Nać.

Nr. 142. Figuranka.

1. H. 2. Mer. 3. Gnołc. 4. Organki. 5. Mycorhiza. 6. Okaa. — Drylada. 7. Estymować. 8. Miljard. 9. Poelg. 10. Ema. 11. S.

Henryk Siemradzi.

Dobryca rozwiązań nie było.

GOŚĆ ŚWIĄTECZNY

TYGODNIOWY DODATEK BEZPŁATNY.

W imię † Ojca i † Syna i † Ducha Świętego Amen.

Na większą cześć i chwałę Panu Bogu Wszchemogącemu w Trójcy świętej jedynemu, a nam na zbawieniu dusz naszych pożytek, czyta Kościół Boży na

niedzielę pierwszą Postu

LEKCJE

z listu św. Pawła do Koryntjan rozdział VI.

Bracia! napominamy was, abyście nadaremno łaski boskiej nie przyjęli. Albowiem mówi: czasu przyjemnego wysłuchałem cię; a w dzień zbawienia ratowałem cię. Oto! teraz czas przyjemny; oto teraz dzień zbawienia. Nie dawajmy nikomu żadnego zgorzelenia, aby nie było naganione posługowanie nasze; ale we wszystkim stawmy samych siebie, jako sługi Boże, w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, potrzebach, w uciskach, w biciu, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w nieśpaniach, w postach, w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu świętym, w miłości niezmyślonej, w mowie prawdy, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy, i po lewicy; przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę; jakoby zwodnicy, a prawdziwi; jako którzy nieznanymi, a znajomi, jako umierający, a oto żyjemy; jako karani, a nie umorzani; jako smutni, lecz zawsze weseli; jako ubodzy, a wielu zbogacający; jako nic nie mający, a wszystko posiadający...

EWANGELJA

u św. Mattusza rozdział IV., wiersz 1—11.

W on czas: Zawiedziony był Jezus od Ducha na pustkowie, by być kuszonym przez szatana. A poszczą przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, uczul później głód.

Przystąpił też kusiciel doń i rzekł Mu: Jeśliś jest Synem Bożym, powiedz, by te kamienie stały się chlebem. A On odpowiadając, rzekł: Napisano: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych“.

Wtedy szatan unosi Go ze sobą do Miasta Świętego i stawia Go na narożniku świątyni, i mówi doń: Jeśliś Synem Bożym, rzuc się na dół; napisano bowiem:

„Aniołom swoim da rozkaz o Tobie, a oni Ciebie na rękach poniosą, byś snadź nie zranił swej nogi o kamień“.
Jezus mu odrzekł: Napisano również „Nie będziesz kusil Pana Boga swego“.

Szatan unosi Go także na górę bardzo wysoką, i przedstawia Mu wszystkie królestwa świata i przepych ich, i mówi doń: Dam Ci to wszystko, jeżeli upadniesz i złożysz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Napisano bowiem: „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz“.

Wówczas szatan odstąpił od Niego, a oto Aniołowie przystąpili i służyli Mu.

NAUKA.

Chrystus powinien we wszystkim podobnym być do braci — mówi św. Paweł. Słowa Jego potwierdza dzisiejsza ewangelja, gdyż wykazuje, że istotnie Pan Jezus podobnym był do nas nawet pod tym względem: iż tak jak nas szatan kusil i jego do grzechu a mianowicie łakomstwa, pychy i chciwości.

1. Przystąpił więc kusiciel do Jezusa, a widząc, że jest postem wyczerpany, podsuwa Mu myśl, żeby głód zaspokoil, zamieniając kamienie w chleb. Gdyby Chrystus tej pokusie uległ, byłby uczynil cud przed czasem wyznaczonym przez Ojca, byłby zgrzeszył. To też odpiera kusiciela słowem Pisma św.: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które z ust bożych pochodzi“ — co jeszcze jaśniej wyrazil później, gdy mówił do apostołów: „Mój pokarm jest, abym czynil wolę tego, który mię posłał“.

2. Teraz próbuje szatan innego sposobu. Zna on znakomicie naturę ludzką i wie, że ci, co już skutecznie opierają się pokusom zmysłowym, łatwo dadzą się usidlić w pychę i zarozumiałość. — „Jeśli jesteś Synem Bożym“ — patrz, jakiby to podziw dla Ciebie wywołało, gdybyś ukazał się wysoko w powietrzu, a potem ze szczytu świątyni zstąpił w środek tłumów zebranych na dziedzińcu świątyni! — Lecz Pan Jezus odpowiada: Takie narażenie się na niebezpieczeństwo bez potrzeby byłoby kuszeniem Pana Boga a tego zakazuje Pismo św.: „Nie będziesz kusil Pana Boga twego“.

3. Może chciwość odezwie się i weźmie górę w tym dziwnym człowieku — pomyślał szatan i ukazał mu wszystkie królestwa świata, rozstawiając przed jego wzrokiem całe ich bogactwo, blask i chwałę. „To wszystko oddam Tobie, jeśli złożysz mi pokłon!“ — Co to za silna pokusa dla tego, który był tak ubogim, że nie miał, gdzieby głowę skłonić na spoczynek! Lecz znamy odpowiedź Jezusa: „Idź precz, szatanie!“ — Jeżeli Chrystus, Syn Boga, narażony był na walkę ze złym duchem, czyż będziemy się dziwić, że i my musimy walczyć z jego pokusami. Nie może być uczeń nad mistrza ani sługa nad pana! Ale tak jak nasz Mistrz i Pan odpierajmy zwycięsko napaści szatański! Każda pokusa odparta, to nowa zasługa, to przesłiczna, cenna perła, która zdobić będzie naszą niebieską koronę. Amen.

Pocieszycielka strapionych.

I.

W pewnym bardzo zaludnionem wielkiem mieście stał mały domek z również małym ogródkiem. Dawniej dom i ogródek znajdowały się w dobrym stanie, czego teraz już ani o domku, ani o ogródku powiedzieć nie można. Ogródek zarosł chwastem i dzikimi kwiatami, a płot w kilku miejscach rozzerwany. Dom, który nigdy był biały i chędogi, teraz wyglądał brudno i wstrętne. Dawniej piękne zielone firanki zdobiły okna ale je zdjęto i — sprzedano. Nawet same okna o ubóstwie i niedbałstwie świadczyły, bo szyby były we wielu miej-